

WTOREK
10/07/2025

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT

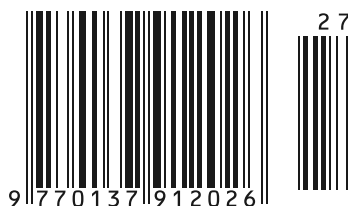


MIELI POWALCZYĆ,
NO I POWALCZYLI! \13



TURNIEJ OLDBOJÓW
ORAZ BARAŻE \16

ISSN 0137-9127



DZIEWCZyny z NASZEGO
REGIONU ZACHWYCIŁY
NA GALI \8



DZIŚ ONE MAJĄ
SWOJE ŚWIĘTO \5



WIDZI TYCH, KTÓRYCH
INNI NIE ZAUWAŻAJĄ \9



ZALI CAŁY ZAKON
TU LEŻY? \10

PROMOCJA



ZOSTAŃ
NASZYM
PATRONEM!



GAZETA 139
OLSZTYŃSKA
PATRONITE

TWOJE
WSPARCIE!
MA ZNACZENIE!

BRAKOWAŁO W POLSCE TAKIEGO MIEJSCA

— Polska kinematografia to koło zamachowe gospodarki — powiedział wczoraj wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Maciej Wróbel. Wskazał, że resort kultury chce wspierać filmowców oraz produkcje filmowe. Ma się to przyczynić do rozwoju kultury oraz wzmocnienia polskiego przemysłu.

Wiceminister kultury Maciej Wróbel wraz z marszałkiem Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską odwiedzili wczoraj Olsztyński Dom Filmowy, centrum kultury i twórczości audiowizualnej, które stworzył Warmińsko-Mazurski Zakład Doskonalenia Zawodowego, a o którego otwarciu „Gazeta Olsztyńska” informowała w ubiegłym tygodniu. Wiceminister kultury Maciej Wróbel powiedział, że cieszy się, iż to miejsce powstało na mapie województwa warmińsko-mazurskiego. Przypomnił, że 65 procent kosztów produkcji filmowych to wydatki związane z organizacją planu filmowego, np. wynajmu pojazdów, zakupu energii, noclegów, cateringów. — To pieniądze, które trafiają do polskich przedsiębiorców. Można śmiało powiedzieć, że polska kine-



Fot. Olsztyński Dom Filmowy

Olsztyński Dom Filmowy mieści się przy ulicy Lubelskiej 33, w zmodernizowanym budynku dawnej kotłowni

matografia to koło zamachowe naszej gospodarki. Jeśli pieniędzy na film będzie więcej, jeśli wprowadzimy ulgi podatkowe, rozwinie my wspieranie funduszy filmowych, to powstanie nowa jakość. Polska stanie się na mapie Europy atrakcyjniejszym partnerem dla międzynarodowych producentów — stwierdził.

Dodał, że resort ma plany dotyczące kinematografii opierające się na nowych technologiach przy produkcji i postprodukcji filmów. — Wybudujemy magazyny na taśmę filmową dla produkcji, które powstały lata temu i wymagają szczególnej opieki. Dużo czasu spędzamy nad planem dotyczącym polskiego kina, ponieważ wierzymy w to, że przyczyni się nie tylko do rozwoju samej kultury, ale i do wzmocnienia siły polskiej gospodarki — zaznaczył.

Jak podkreślił, nieodłącznym elementem jest współpraca z różnymi sektorami, w tym kształcenie ludzi na potrzeby filmu, także tych osób, które pracują na niższym szczeblu i wspierają produkcje. — Zależy nam na tym, by decentralizować produkcję filmową, by małe miejscowości również zarabiała pieniądze. Zachęcamy samorządy województwa do tworzenia regionalnych

funduszy filmowych — dodał wiceminister Wróbel i wspomniął, że niedawno taki fundusz powstał w województwie lubuskim.

Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska powiedziała, że kultura i przemysł związane z kulturą to bardzo duży sektor.

— Do tego, by robić filmy, potrzebne są rzesze ludzi. Brakowało w naszym kraju miejsca, gdzie można się uczyć zawodów oświetleniowca, wózkarsza, elektryka, charakteryzatora czy montażysty scenografii. Jeśli myślimy poważnie o rozwoju tej branży, to te zawody są niezbędne. Cieszę się, że powstało takie miejsce i że powstało ono w regionie — powiedziała.

Dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego Bogumił Osiński przypomniał, że regionalny fundusz dofinansował 47 produkcji filmowych, w tym tak uznane jak nominowany do Oscara film Jerzego Skolimowskiego „Io”. — Dysponujemy bazą lokacji filmowych w wydaniu printowym, dystrybuowanym na targach i imprezach filmowych — wspomniął.

Dyrektor Gdyńskiej Szkoły Filmowej Jerzy Rados podkreślił, że Olsztyński Dom Filmowy powstał z marzeń. — Gdyńska Szkoła Filmo-

wa pokazała, że można profesjonalizować filmowe zawody w regionie. Naszym celem jest powołanie filii wydziału operatorskiego Gdyńskiej Szkoły Filmowej, która zapewni edukację w tym trudnym zawodzie, wymagającym trzyletniego kursu kształcenia. Chcemy wspierać Olsztyński Dom Filmowy i liczymy na to, że współpraca będzie owocna — dodał.

Olsztyński Dom Filmowy mieści się przy ulicy Lubelskiej 33, w zmodernizowanym budynku dawnej kotłowni. Inwestycję zrealizował Warmińsko-Mazurski Zakład Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie, a całkowity koszt prac przekroczył milion złotych. Projekt powstał z inicjatywy prezesa Radosława Szutowicza, dyrektora Sebastiana Koguta oraz twórcy i dyrektora programowego Wiesława Jackowskiego (DronX System).

PAP

SILNY WSTRZĄS SEJSMICZNY NA POLACH FLEGREJSKICH

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 4,6 zanotowano wczoraj na Polach Flegrejskich na południu Włoch. Wstrząs był wyraźnie odczuwalny również w Neapolu. To drugi najsilniejszy od 40 lat wstrząs w rejonie kalder, czyli zagłębienia superwulkanu o średnicy 13 km, pod którą znajduje się jezioro płynnej lawy.

W centrum kalder Pól Flegrejskich znajduje się miasto Pozzuoli, zamieszkane przez około 80 tysięcy osób. Na całym tym obszarze mieszka ponad 300 tys. osób.

Notowana tam w ostatnich latach zwiększona

aktywność sejsmiczna budzi coraz większy niepokój ludności. Władze pracują nad planami ewakuacyjnymi.

Silny wstrząs, który nastąpił przed godz. 13, z epicentrum w miejscowości Bacoli, wywołał panikę. Wiele osób natychmiast wybiegło na ulice ze swoich domów. Stwierdzono tam niewielkie szkody. W rejonie Neapolu wstrząs spowodował ruch pociągów w związku z koniecznością kontroli trakcji.

Wstrząs również o magnitudzie 4,6, najsilniejszy od 40 lat, zanotowano wcześniej 13 marca.

PAP

POLSKI ASTRONAUTA NA ŁĄCZACH

Polska Agencja Kosmiczna poinformowała, że w trakcie swojego pobytu na orbicie polski astronauta Sławosz Uznański-Wiśniewski czterokrotnie połączy się na żywo z polskimi dziećmi i młodzieżą.

Misja Ax-4 z udziałem Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego dotarła 26 czerwca na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS). Astronauci spędzą na orbicie dwa tygodnie. W tym czasie Uznański-Wiśniewski m.in. będzie przeprowadzał 13 eksperymentów przygotowanych przez polskich naukowców; zrealizuje też program edukacyjny.

PAP

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MŁYNARY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Młynarach zostały wywieszone na okres od dnia 27.06.2025 r. do dnia 18.07.2025 r. wykazy nieruchomości komunalnych, położonych na terenie miasta i gminy Młynary, przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych i w drodze przetargu nieograniczonego. Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości poprzez jej ogłoszenie w prasie lokalnej „Dziennik Elbląski” oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tutejszego urzędu: www.bip.mlynary.pl i na stronie www.mlynary.pl.

11925see1-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

**ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO**
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Andrzej Mielnicki
Artur Dryhynicz
WYDANIE ONLINE
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

CO TO BĘDZIE, CO TO BĘDZIE? ANO UPAŁ BĘDZIE!

WARMIA, MAZURY I POWIŚLE SZYKUJĄ SIĘ NA NADEJŚCIE PRAWDZIWEJ FALI UPAŁÓW. INSTYTUT METEOROLOGII I GOSPODARKI WODNEJ OSTRZEGA, ŻE TEMPERATURY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH MOGĄ SIĘGAĆ NAWET 35 STOPNI CELSJUSZA. JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA EKSTREMALNE WARUNKI I ZADBAĆ O SIEBIE, BLISKICH ORAZ ZWIERZĘTA?

Według Agnieszki Prasek, rzeczniczki IMGW — PIB, już od środy region Warmii, Mazur i Powiśla czekają wysokie temperatury. I to tak wysokie, że warto się do tego termicznego skoku odpowiednio przygotować. Warto też pomyśleć o bezpieczeństwie, szczególnie starszych osób i dzieci.

— Jeszcze dziś będzie umiarkowane zachmurzenie, a temperatury osiągną do 24 stopni Celsjusza. Natomiast od środy spodziewamy się już wyższych temperatur. Będzie nadal słonecznie i robi się naprawdę upalnie, bo temperatury będą dochodzić nawet do 31 stopni Celsjusza — informuje „Gazetę Olsztynską” pani Prasek.

Najgoręcej będzie wczwartek, kiedy to temperatura może wzrosnąć nawet do 34, a lokalnie nawet do 35 stopni Celsjusza. — Będzie upalnie, słonecznie — dodaje synoptyk. W piątek spodziewane jest lekkie ochłodzenie do około 25 stopni Celsjusza, związane z przejściem frontu atmosferycznego, co może przynieść przelotne opady deszczu i burze. Mimo to temperatury nadal pozostaną wysokie, lokalnie do 26 stopni Celsjusza. Koniec weekendu i początek przyszłego tygodnia ponownie przyniosą wzrost temperatur do 29-30 stopni Celsjusza.

DŁUGOTERMINOWE PERSPEKTYWY

Patrząc na długoterminowe prognozy, Agnieszka Prasek z IMGW — PIB podkreśla, że lato w regionie będzie charakteryzowało się temperaturami powyżej wieloletniej normy, opady zaś powinny być w normie. — Tutaj nie mówimy konkretnie o liczbie dni z upałem czy ilości deszczu, ale mówimy tutaj o tendencji, że będzie ona powyżej wieloletniej normy z tego okresu — wyjaśnia.

Niestety, pocieszające wiadomości dla rolników są zniuansowane. Region boryka się z suszą hydrologiczną. — Na tę chwilę niestety tutaj, w tym regionie są wydane ostrzeżenia hydrologiczne. Aby ta susza hydrologiczna mogła ulec zmianie, naprawdę musiałoby padać codziennie z konkretną ilością opadu. Takie opady nawałne lokalnie burzowe, one niestety nie zaspokajają tutaj potrzeb wód gruntowych — ostrzega rzeczniczka IMGW — PIB. Dodaje, że woda podczas takich opadów rozchodzi się na boki, a bardzo wysuszony grunt tworzy skorupę, która nie wchłania wody, prowadząc do lokalnych podtopień zamiast nawadniania gleby.



Fot. Zbigniew Worniak

PORADNIK PRZETRWANIA

Ministerstwo Zdrowia oraz służby ratunkowe apelują o szczególną ostrożność podczas nadchodzącej fali upałów. Przedstawiamy kluczowe porady, które pomogą przetrwać gorące dni. Przedstawiciele władz uczulają, że podczas upałów nasze zapotrzebowanie na płyny wzrasta. Zamiast standardowych 1,5-2 litrów powinniśmy przyjmować nawet 3 litry płynów dziennie.

Najlepiej pić wodę niegazowaną, wysokozmineralizowaną, bogatą w elektrolity. Można dodać do niej szczyptę soli, która wiąże wodę w organizmie. Co ciekawe, zamiast wody prosto z lodówki zaleca się niesłodzoną, ciepłą herbatę z miętą — minimalizuje to ryzyko szoku termicznego, a mięta schładza organizm od środka. Unikaj kawy, napojów z dużą ilością cukru oraz alkoholu, które sprzyjają odwodnieniu.

W upalne dni radzi się jeść mniej i częściej. Stawiamy na posiłki bogate w wodę, takie jak świeże warzywa i owoce. Arbuz, truskawki, ogórki i sałata to prawdziwi sprzymierzeńcy w walce z upałem, dostarczający cennych witamin i minerałów. Chłodniki, koktajle

owocowo-warzywne typu smoothie oraz potrawy na bazie mleka czy wody również doskonale nawadniają organizm.

Zarówno lekarze, z którymi rozmawialiśmy, urzędnicy Ministerstwa Zdrowia, ale i nasze babcie, które dobrze wiedzą, jak sobie radzić z upałami, przestrzegają przed noszeniem zbyt małej ilości odzieży. Odświeżone ciało szybciej oddaje wodę, co zwiększa ryzyko odwodnienia i poparzeń słonecznych. Zaleca się luźne, zasłaniające całe ciało ubrania z naturalnych tkanin (len, bawełna) w jasnych kolorach, które przepuszczają powietrze i wspomagają termoregulację. Konieczne jest nakrycie głowy, zakrywanie również karku, a także okulary przeciwsłoneczne z dobrym filtrem UV. Pamiętaj, by ograniczyć opalanie do maksymalnie 2 godzin dziennie, stosując kremy ochronne.

SENIORZY I DZIECI

Starsze osoby i dzieci są najbardziej narażone na negatywne skutki upałów. Przedstawiciele władz apelują do nich, aby w miarę możliwości pozostawali w domach. Jeśli wyjście jest niezbędne, konieczne należy założyć nakry-

cie głowy. W ciągu dnia zamykamy okna i opuszczamy żaluzje, zwłaszcza od nasłonecznionej strony, aby ograniczyć napływ gorącego powietrza. Okna otwieramy nocą, gdy temperatura jest niższa.

Lekarze ostrzegają, że upały mogą zaostrzyć niewydolność serca, a chore osoby, zwłaszcza te przyjmujące leki odwadniające, są narażone na odwodnienie. Należy dbać o wyrównanie poziomu płynów, pijąc dużo wody mineralnej.

W przypadku wystąpienia objawów takich jak zawroty głowy, osłabienie, niepokój, dotkliwe pragnienie czy ból głowy należy natychmiast skontaktować się z dyspozytorem medycznym, dzwoniąc pod numer alarmowy 112, i jeśli to możliwe, przenieść się w chłodne miejsce.

OBOWIĄZKI PRACODAWCÓW

Pracodawcy mają konkretne obowiązki wobec swoich pracowników w okresie wysokich temperatur. Powinni zapewnić bezpłatne, zimne napoje. W przypadku pracy na otwartej przestrzeni napoje są obowiązkowe, gdy temperatura przekracza 25 stopni Celsjusza. W przypadku pracowni-

ków biurowych zatrudnionych w pomieszczeniach obowiązek ten pojawia się przy temperaturze powyżej 28 stopni Celsjusza. Gdy temperatura przekracza 30 stopni Celsjusza, nie wolno zatrudniać młodocianych pracowników.

W skrajnych przypadkach, gdy wysoka temperatura bezpośrednio zagraża zdrowiu lub życiu pracownika, ma on prawo przerwać pracę. Dobry pracodawca, dbający o swoich pracowników, może wprowadzić dodatkowe przerwy, zwłaszcza w najgorętszych porach dnia, i rotację na stanowiskach pracy, a także zapewnić klimatyzację w pomieszczeniach biurowych.

JAK ZADBAĆ O ZWIERZĘTA?

Nasi czworonożni towarzysze również cierpią z powodu upałów i potrzebują szczególnej opieki. Przedstawiciele władz uczulają, żeby zapewniać im... cień. Zwierzęta powinny unikać bezpośredniego słońca i przebywać w domu, pod zadaszeniem, w budzie lub pod drzewem.

Bardzo ważne jest to, by nasze ukochane pupile, ale także zwierzęta hodowlane miały stały dostęp do świeżej wody. Nie należy zbyt przejmować się podczas upałów sygnałem, którym jest brak apetytu u naszych podopiecznych. To normalne. Jednak oczywiście należy zapewnić zwierzętom dostęp do jedzenia.

Zarówno hodowcy, jak i właściciele zwierząt domowych powinni unikać serwowania swoim podopiecznym gwałtownych zmian temperatury. Nie polewaj więc psa lodowatą wodą z prysznicy czy węża ogrodowego. Lepsze są okłady z wody o temperaturze pokojowej. Nagłe schłodzenie może wywołać szok termiczny.

JAN BERDYCKI

MY OLECKO, MY SLOW HAPPY LIFE

W sobotę w Wando w Korei Południowej podczas międzynarodowego zjazdu sieci Cittaslow odbyło się uroczyste wręczenie nagród Video Contest Award 2025. Wśród tegorocznych laureatów znalazło się Olecko, które zdobyło główną nagrodę za film „My Olecko, My Slow Happy Life” („Moje Olecko, moje powolne, szczęśliwe życie”).

Jego autorką jest Antonina Słyszewska, która wspólnie z Fundacją „Niewidzialna Ręka” oraz Młodzieżowym Klubem Rozwoju „Strefa Młodych” zaprezentowała film opowiadający o idei i działaniach promujących Olecko jako przestrzeń sprzyjającą spokojnemu i aktywnemu życiu. W swoim dziele podkreślili lokalne wartości: przyrodę, kulturę i inicjatywy społeczne, ukazując miasto w kontekście idei slow life.

Nagroda została przyznana w ramach corocznego konkursu Video Contest

Award organizowanego przez Cittaslow International – stowarzyszenie zrzeszające obecnie 288 miast z 33 krajów. Tym samym obraz z Olecka wyróżnił się spośród wielu zgłoszeń z różnych państw, zdobywając międzynarodowe uznanie za kreatywne i angażujące przedstawienie lokalnych wartości.

Nagrodę w imieniu gminy odebrała Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka.

Triumf w takim prestiżowym konkursie to nie tylko wyróżnienie dla twórców, ale również potężny impuls promocyjny dla Olecka. Obraz propagujący slow life, zaangażowanie młodzieży i lokalne środowisko może znacząco przyczynić się do zwiększenia zainteresowania miastem turystów, inwestorów oraz nowych członków sieci Cittaslow.

Dzięki zwycięstwu w Video Contest Award 2025 Olecko zyskało unikalną



okazję do tego, by pokazać na arenie międzynarodowej tożsamość miasta, które z dumą promuje ideę spokojnego i świadomego życia, angażując przy tym lokalną społeczność. Jak

potoczy się historia filmu? I jak wpłynie on na promocję Olecka? Na efekty z pewnością trzeba będzie trochę poczekać.

Jak przyznają przedstawiciele Cittaslow Polska,

tegoroczne zgromadzenie generalne Cittaslow to był czas podsumowań, ale przede wszystkim wymiany doświadczeń, wspólnego planowania i budowania jeszcze sil-

niejszej międzynarodowej wspólnoty.

„Polska sieć Cittaslow – silna jak nigdy wcześniej – jest dziś jednym z kluczowych filarów tego globalnego ruchu. To efekt lat konsekwentnej współpracy kilkudziesięciu małych miast, które mimo różnic potrafią działać razem, wzajemnie się inspirować i realizować ambitne cele. Efekty tej współpracy mówią same za siebie: ponad 50 milionów euro pozyskanych dotychczas na lokalne inwestycje, kolejnych 50 projektów w realizacji – od działań ekologicznych po rozwój kultury, infrastruktury i jakości życia mieszkańców” – wyliczają.

Dziś Cittaslow to nie tylko międzynarodowa sieć – to wspólnota miast, które naprawdę wierzą, że mniej znaczy więcej, a jakość życia mieszkańców liczy się bardziej niż tempo rozwoju.

TOM

PROMOCJA



 **wawa.info**
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL WAWA.INFO

DZIŚ ŚWIĘTO NAJLEPSZEGO PRZYJACIELA

— Coraz więcej młodych ludzi interesuje się losem zwierząt — mówi Anna Barańska, dyrektor olsztyńskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt, z którą rozmawialiśmy z okazji obchodzonego dziś Dnia Psa.

1 lipca obchodzimy w Polsce Dzień Psa. Oby nie był to jedyny dzień, w którym doceniamy rolę psów w naszym życiu i zwracamy w ten sposób uwagę na potrzebę odpowiedzialnej opieki nad nimi. Z ostatnich badań TNS Polska dotyczących zwierząt w polskich domach wynika, że ponad 80 procent respondentów posiadających zwierzę ma właśnie psa. Ich liczbę w naszym kraju szacuje się na około 7,5 miliona. Jednak nie wszystkie z nich mają szczęśliwy dom, bo około 86 tysięcy mieszka w schroniskach, a liczba ta z roku na rok wzrasta.

— Naszym zadaniem jest zapewnienie opieki bytowej oraz weterynaryjnej zwierzętom domowym z terenu Olsztyna, które z różnych przyczyn straciły swojego opiekuna lub zostały porzucone. Schronisko jest jednak tylko tymczasowym przystankiem dla psów i kotów,



a naszym najważniejszym celem jest znalezienie im nowych, kochających właścicieli — podkreśla Anna Barańska, dyrektor olsztyńskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt.

— Obecnie w placówce mamy około 200 zwierząt — mówi dyrektor Anna Barańska. — Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że zwierzętami interesuje się coraz więcej młodych ludzi. I to nie jest moda, ale rzeczywi-

ście zapotrzebowanie. To jest pocieszające.

ONE BYŁY OD ZAWSZE

Dyrektor Barańska dodaje, że zwierzęta towarzyszyły jej od młodości. — One były od zawsze. To psy i koty. Swoje emocje związane z nimi przełożyłam na pracę — mówi. — Jest też wielu wolontariuszy, którzy przychodzą, by wprowadzać psy na spacer.



Nie wszystkie psy mają szczęśliwy dom, bo około 86 tysięcy mieszka w schroniskach, a liczba ta z roku na rok wzrasta

Dyrekcja schroniska na różne sposoby zachęca do adopcji zwierząt. Przykładem jest np. Festiwal Przyjaciół Zwierząt. „Wiosenne spotkanie w Olsztynie to wyjątkowe wydarzenie, które łączy edukację, rozrywkę i troskę o czworonożnych przyjaciół!” — czytamy w opisie wydarzenia.

Jednym z wolontariuszy, którzy wspierają działalność olsztyńskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt, jest

Piotr Sikorski. — Dla mnie relacje człowieka ze zwierzętami określają stopień wrażliwości. Jak wchodzę do schroniska, to od razu wyzwalają się pozytywne emocje — opisuje.

ZWIERZAK JAK Z BAJKI

Każdy pomysł, by zachęcić do adopcji bezdomnych zwierząt, jest doskonały. A ten, na który wpadli jakiś czas temu studenci pierwszego roku weterynarii

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, był na dodatek niezwykle oryginalny. Zainicjowali akcję Zwierzak jak z Bajki. — Dwa etapy prac, czyli rozmowy ze schroniskiem oraz szukanie wolontariuszy, odbywały się jednocześnie — mówiła jej pomysłodawczyni Aleksandra Stangreciak. — Chętnych do pomocy nie trzeba było długo szukać. Uzbierała się pokaźna grupa młodych studentów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Wolontariusze byli podzieleni na odpowiednie sekcje i odpowiadali za konkretne zadania. Jak przyznawali pomysłodawcy przedsięwzięcia, olsztyńska uczelnia jest „pełna ślicznych modeli i modelek, uzdolnionych charakteryzatorów, osób odpowiedzialnych za tworzenie tekstów oraz wierszy, świetnych grafików, studentów znających tajniki Instagrama oraz Facebooka”.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

UBYWA WODY W MAZURSKICH JEZIORACH. POMOSTY NA LĄDZIE

Wracamy do problemu obniżania się poziomu wody w mazurskich jeziorach. W niektórych przypadkach linia brzegowa cofnęła się o 20-30 metrów.

Niski stan wód widać w portach i zatokach. Wiele pomostów bardziej wystaje ponad tafle wody, poszerzyły się plaże, na stromych brzegach rośliny porastają części, które przez lata były pod wodą. Sytuacja związana z poziomem wód w mazurskich jeziorach irzekach jest zła — stwierdziła Joanna Szerenos-Pawilcz, rzeczniczka Wód Polskich w Białymstoku.

W tym roku od wiosny stan wody w mazurskich jeziorach jest rekordowo niski. Z tego powodu nie można pływać po rzece Pisie, szczególnie należy uważać też na jeziorze Roś. Na innych akwenach jest także dużo mniej wody. Sytuacja hydrologiczna budzi więc

coraz większy niepokój zarówno wśród mieszkańców, jak i turystów. Mimo to drogi wodne na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich wraz z początkiem maja zostały oficjalnie otwarte.

Aby umożliwić bezpieczną żeglugę, podjęto decyzję o ograniczeniu zrztu wody do rzeki Pisy. Dzięki temu poziom wody w mazurskich jeziorach udało się ustabilizować, gwarantując odpowiednią głębokość na cały sezon żeglarski.

— Musieliśmy zatrzymać więcej wody w jeziorach, ograniczając jej odpływ do Pisy. Niestety oznacza to, że tamtejszy szlak wodny pozostanie zamknięty prawdopodobnie do końca sezonu — tłumaczy przedstawiciel



Tak dziś wygląda w Piszach plaża nad jeziorem Roś. Dawniej w tym miejscu była woda

Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”. Z obserwacji wynika, że na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich ubyło około

40-50 centymetrów wody w porównaniu do ubiegłego roku.

— To było widać w trakcie majówkowego weekendu,

kiedy mieliśmy kilkanaście interwencji technicznych. Większość z nich była pokłosiem tego, że ludzie wpływali na mieliznę albo na kamienie — powiedział Jarosław Sroka, prezes Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Obecnie poziom wód na Mazurach wzrósł o 17 centymetrów powyżej dopuszczalnego minimum. To pozwala na żeglugę, ale w porównaniu do poprzednich lat sytuacja pozostaje niepokojąca: wody jest o około 30 centymetrów mniej niż zwykle.

Zwiększeniu retencji wody w zlewni jeziora Roś i tym samym przeciwdziałaniu skutkom suszy ma służyć budowa stopnia wodnego na rzece Pisie, o którą lokal-

ne władze samorządowe zabiegały od kilkunastu lat. Ta inwestycja powoli staje się rzeczywistością. Cztery lata temu (w lutym 2021 roku) podpisana została umowa na opracowanie studium wykonalności budowy stopnia wodnego na rzece Pisie, w tym śluzu w Piszach. Planowana jest ona na lata 2026-2028. Koszty przedsięwzięcia szacowane są na około 100 milionów złotych. Obecnie trwają prace nad dokumentacją projektową, która ma być gotowa do końca 2025 roku.

Pisa łączy Wielkie Jeziora Mazurskie z Narwią, a budowa stopnia wodnego ma poprawić żeglowność na tej trasie.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

Pani Monika lubiła zwierzęta właściwie od zawsze, dlatego marzyła jej się weterynaria.

— Niestety, lenistwo wzięło górę i zamiast na weterynarię, poszłam na zootechnikę — mówi z uśmiechem. — Na studiach zaczęłam jeździć konno i można powiedzieć, że konie uratowały mi życie, bo byłam osobą bardzo nieśmiałą, wycofaną. Bałam się sama iść do sklepu, czy zadzwonić do kogoś. Konie dają nam wielki dar, uczą odwagi, stanowczości, zdecydowania, bo trzeba te cechy w sobie odnaleźć, żeby zapanować nad takim wielkim, silnym zwierzęciem. Jednak, obcując z końmi, trzeba też pamiętać, że to żywe zwierzę i musimy być wobec niego empatyczni, wiedzieć kiedy jest w dobrej kondycji, w jakim jest dziś humorze, czy mu nic nie dolega. Czytać komunikaty, które wysyła. Od tego zależy nasze bezpieczeństwo.

Po studiach pani Monika rozpoczęła pracę w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Szymanowie koło Morąga, gdzie prowadziła hipoterapię i rozwijała park zwierząt.

— Były tam już wtedy konie, które tak bardzo kochałam — wspomina. — To bardzo dobry pomysł, bo nie od dziś wiadomo, że kontakt dzieci ze zwierzętami ma działanie terapeutyczne. Park się rozwinął i w tej chwili jest tam naprawdę sporo zwierząt: owce, kozy, lamy, alpaki — wylicza pani Monika.

Tak więc wielbicielka zwierząt nie została weterynarzem, ale zajęła się hipoterapią i dogoterapią. W tym czasie poznała swojego przyszłego męża Marcina, zakochała się z wzajemnością i oboje postanowili założyć rodzinę. Na świat przyszły dwie córeczki. Dziś Weronika ma 10, a Marcelina 8 lat.

— Urlopy macierzyńskie i opieka nad dziećmi zajęły mi kilka lat. W tym czasie postanowiliśmy przeprowadzić się do Rogoża, gdzie mieszkała już siostra babci mojego męża, która zaproponowała nam wspólne mieszkanie, co było dla nas wspólnym rozwiązaniem, ponieważ mąż pracował wówczas (i nadal pracuje)

w Placówce Straży Granicznej w Bezledach. Raz, że miał bliżej do pracy, dwa, że zawsze chciałam mieszkać na wsi, gdzie można trzymać zwierzęta.

To właśnie mąż pani Moniki zachęcił ją pięć lat temu do tego, by założyła własną działalność i wykorzystała swoją wiedzę oraz doświadczenie w hipoterapii i dogoterapii.

Początkowo swoje dwa konie trzymała w stadninie koni w Kierwinach i tam pracowała. Łatwo nie było, bo niewiele osób wiedziało, że w tym miejscu można skorzystać z hipoterapii. Pierwszy rok był ciężki. Reklamy niewiele dawały, pomogła tzw. „poczta pantoflowa”. Po trzech latach pani Monika kupiła kawałek ziemi w Rogożu.

— To były dwa hektary po szkółce leśnej — opowiada.

— Nadal je zagospodarowujemy, ale moje konie są wolnowybiegowe i dobrze, że są tam drzewa, bo konie nie lubią upałów. Dobrze się czują wśród drzew. Mają też zadaszenie.

Teraz pani Monika ma cztery konie. Pierwsza była klacz ze źrebakiem, który teraz ma trzy lata. Przyjechały do Rogoża z Mrągowa. Kolejny był wałach kupiony pod Szczytnem, a ostatni koń pochodzi z Kierwin.

Warto wiedzieć, że nie każdy koń nadaje się do hipoterapii i nauki jazdy konnej. To oczywiste, że musi być spokojny, opanowany.

— Takie konie to rzadkość — mówi Monika Grobelna.

— Bardzo trudno je kupić. Ich właściciele niechętnie je sprzedają. Kupowanie zwierząt do terapii, to trochę loteria, a poza tym oczywiście trzeba z nimi ciągle pracować. Mnie się udało i nasze konie są bardzo bezpieczne. Na bezpieczeństwo zwracam szczególną uwagę, bo sama pod koniec studiów miałam poważny wypadek na koniu. Dbam więc o to, by moje zwierzęta były spokojne, a jazda bardzo bezpieczna.

Pani Monika ma w planach także dogoterapię. Pierwszy psi terapeuta już rośnie. To młody labrador.

— Zaczęliśmy go szkolić — mówi dogoterapeutka.

W nazwie firmy jest już miejsce dla tej działalności — brzmi „Ośrodek jazdy



OCALONA PRZEZ KONIE

Monika Grobelna ze swojej pasji zrobiła zawód

konnej i hipoterapii HiDo”, gdzie „Do” odnosi się właściwie do dogoterapii.

Jakie ma pani Monika marzenia?

— Marzę o hali, żeby zajęcia prowadzić przez cały rok. W tej chwili odbywają się one od wiosny do jesieni i są uzależnione od pogody. Poza tym dążę do tego, by nasi goście czuli się u nas, jak u siebie w domu.

Do Rogoża na hipoterapię i jazdę konną przyjeżdżają przede wszystkim mieszkańcy powiatu lidzbarskiego i bartoszyckiego. Bardzo często są to dzieci, którym psycholog zalecił hipoterapię na przykład z ADHD, autyzmem, nadpobudliwością, napięciami mięśniowymi, rotacją bioder. Bo oprócz tego, że kontakt z końmi pomaga zwalczyć nieśmiałość, na-

— MOŻNA ŚMIAŁO POWIEDZIEĆ, ŻE KONIE URATOWAŁY MI ŻYCIE. BYŁAM OSOBĄ NIEŚMIAŁĄ I WYCOFANĄ, ALE TO WŁAŚNIE ONE — KTÓRE POKOCHAŁAM Z CAŁEGO SERCA — POMOGLY MI SIĘ OTWORZYĆ — MÓWI MONIKA GROBELNA Z ROGÓŻA, W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM. DZIŚ TO JEJ KONIE WSPIERAJĄ INNYCH, DAJĄC IM SIŁĘ I UKOJENIE.

brać pewności siebie, wyciszyć emocje, to także uczy „chodzić bez nóg”, czyli bardziej fizjologicznego poruszania się.

Z jazdy korzystają też osoby, które po prostu lubią konie.

— Mam przypadki, że rodzic przyjeżdżał z dzieckiem i w pewnym momencie decydował się sam wsiąść na konia i podjąć naukę jazdy — mówi Monika Grobelna. — Tak więc nie tylko dzieci się tutaj zmieniają, także dorośli.

A jak właściwie zmieniają się dzieci?

— Stają się bardziej ufne, odważne, spokojne. Kiedyś przyjechał do mnie dziadek z wnuczkiem, z ADHD. Tydzień później dziadek powiedział do mnie: „nie wiem, co pani mu zrobiła, ale niech pani robi to samo”. Okazało się, że chłopiec po jeździe siedział spokojnie, wyciszony, przez dwie godziny, co mu się wcześniej raczej nie zdarzało. Dla mnie to jest najważniejsze w mojej pracy. To kiedy obserwuję dziecko, które na początku jest zleknięte, nieufne, a po jeździe konnej zsiada z konia rozpromienione, radosne, uśmiechnięte. Jest bardzo szczęśliwe. Wtedy i ja jestem szczęśliwa — przyznaje z radością pani Monika.

SZEROKIE WROGIEM WĄSKIEGO

Dobrze nie jest. Dobrze nie jest, bo — przynajmniej wizualnie i w swoich własnych oczach — w ogóle ostatnio nie idę wzdłuż. A za to coraz bardziej idę wszerz...!

Jak to się dzieje, że my, kobiety, tak wielką wagę przywiązujemy do wyglądu zewnętrznego, z wielkim krytycyzmem oceniając zwłaszcza same siebie? I dlaczego szerokie jest znacznie gorsze od wąskiego...?

Generalnie dobrze nie jest też i dlatego, że w ogóle nie wspiera mnie społeczeństwo...! Kilka miesięcy temu, kiedy byłam może szersza, a może taka jak dziś — trafił chcial, że zaprosiłam do naszej Telewizji GO zawodową dietetyczkę, osobę z odpowiednimi dyplomami, certyfikatami i wieloletnim doświadczeniem, od lat realnie pomagającą osobom z nadwagą i otyłością, od lat wskazującą złe i dobre nawyki żywieniowe, od lat pokazującą jak skutecznie od złych do dobrych przejść, nie doznając większego uszczerbku na zdrowiu. Rozmowa toczyła się swobodnie, a ja, świadoma swoich własnych centymetrów, napomknęłam, że całe życie walczę z nimi bez jakichkolwiek sukcesów. Pani dietetyk, ku mojemu zdziwieniu, nawet rozpaczy — a przypominam, że rzecz dzieje się przed kamera i wszystko to można osobiście sprawdzić! — mówi mi, że roztaczam wokół siebie tak dobrą energię i tyle radości życia, że ona sama w życiu nie zaproponuje mi jakiegokolwiek diety...!

Jeszcze gorzej, że ze swoich rozterek, kompleksów i snów o chudości zwierzyłam się ostatnio chłopu. I co? Zamiast jak normalny chłop odpowiedzieć mi, że nigdy nie należałam do osób przesadnie szczupłych, że o chudych już nawet nie ma co wspominać — to nie! Najpierw usłyszałam coś o względności różnych przymiotników, którymi raczyłam siebie określić. Potem wspomniiał coś — nomen omen — o niepotrzebnym przywiązaniu wagi do tych przymiotników oraz ich znaczenia. A na koniec, nader natarczywie zaczął dopytywać, skąd u mnie takie negatywne nastawienie. No, z życia, a jeszcze bardziej z lustra!



Dlaczego my, kobiety, aż tak bardzo przejmujemy się swoim wyglądem?

A DO TEGO BRZYDKI...

Jest taki mem, jeden z moich najulubieńszych. Zdjęcie jest podzielone na dwie części: u góry widać grono kobitek, z których jedna zwierza się swoim 'siostrzom', że jest gruba. — Kochana, jesteś piękna — odpowiadają jej siostry zgodnym chórem. — A poza tym masz cudowną osobowość i jesteś mega-seksowna...!

Z kolei dół obrazka to grupa kilku mężczyzn, z których jeden żali się, że jest gruby, a reszta kumpli — ku mojemu przerażeniu — wcale go nie pociesza. Nie — jeden dodaje nawet: — A do tego jesteś w chu...chro brzydki. Napijmy się...!

I całkiem możliwe, że coś w tym jest. Dlaczego my, kobiety, wciąż jesteśmy takie krytyczne — i to zarówno dla siebie samych, ale i dla siebie wzajemnie...? Dlaczego nawet mężczyźni nie są wobec nas aż tak krytyczni i deprymujący...? Jak walczyć z tym samokrytycyzmem i jak zaradzić tym tendencjom?

4 (NIEŁATWE) KROKI DO SZCZĘŚCIA

Przede wszystkim to my, kobiety, w porównaniu do mężczyzn, jesteśmy bardziej podatne na rozwój zaburzeń internalizacyjnych, takich jak depresja i lęk. Psychologia i medycyna potwierdzają też przypadki, kiedy to kobiety mają wielokrotnie niższą samoocenę niż mężczyźni. Co jednak wcale nie oznacza, że większość kobiet nie jest pewna siebie — a mimo to niski poziom samooceny może być dla nas problemem, ponieważ od dawna jest wskaźnikiem zdrowia psychicznego. Ma to zatem sens, że kobiety mają go mniej, prawda? Jeśli któraś z nas nie dostrzega zbyt wielkiej wartości własnej, niestety — ma tendencję do popadania w depresję i lęk.

I jeszcze gorsze niestety: rozwiązanie nie jest tak proste, jak się wydaje. Problem z samooceną polega bowiem na tym, że wymaga ona osiągnięcia pewnej wyższości nad innymi. Jeśli kobieta nie może sprostać temu standardowi, wpada w pułapkę samokrytycyzmu. Może nieświadomie powiedzieć: „Mam być w tym dobra! Dlaczego zatem popełniam błę-

dy?” Ponadto, według psychologa Martina Seligmana nadmierne skupianie się na poczuciu własnej wartości może prowadzić do wzrostu ego i kobiecego narcyzmu.

Na szczęście współczucie dla samej siebie ratuje nas tam, gdzie zawodzi poczucie własnej wartości. Współczucie dla samej siebie odnosi się do naszej tendencji do bycia łagodnymi dla siebie w chwilach cierpienia. Zamiast tego zastępujemy zwykle dobre i złe osady, które same sobie wydajemy, bezwarunkową życzliwością. Mówimy sobie, że cierpienie jest czymś ludzkim i że bycie człowiekiem jest w porządku.

Synteza 71 badań przeprowadzona przez Lisę Yarnell i jej współpracowników wykazała, że kobiety są mniej współczujące wobec siebie w chwilach cierpienia. Różnica była niewielka i prawdopodobnie niewidoczna gołym okiem — niemniej jednak różnica w nastawieniu do siebie jest prawdziwa. Na szczęście nie musi to być status quo dla żadnej z płci. Zawsze można zwiększyć współczucie dla siebie poprzez praktykę.

Co robić, gdy my, kobiety zaczynamy siebie osądzać

lub — co gorsza! — karać? Wystarczy, że pomyślimy o sytuacji, w której jesteśmy z siebie niezadowolone. Czy uważasz, że brakuje ci czegoś w pracy? W związku? To właśnie tam można zasiać nasiona współczucia.

1. ŚWIADOMA SWOJEGO WEWNĘTRZNEGO KRYTYKA

Wewnętrzny krytyk lub superego to część ciebie, która nigdy nie zapomina powiedzieć ci, jak okropna lub nieodpowiednia jesteś. Gdy doświadczasz trudności, bądź świadoma dialogu, który rozgrywa się w twoim umyśle. Czy twój wewnętrzny krytyk mówi, że jesteś głupia? Bezużyteczna? Być może twój wewnętrzny krytyk ma strategię krytykowania innych ludzi. Uświadomienie sobie tego negatywnego głosu jest pierwszym krokiem do odebrania się od niego.

2. BYCIE CZŁOWIEKIEM JEST W PORZĄDKU

Sprawiamy, że czujemy się źle, ponieważ nie chcemy popełniać więcej błędów. Ale czasami zapominamy, że porażki są całkowicie ludzkie. Kiedy zobaczysz swojego wewnętrznego krytyka, to świetny moment, by upewnić się, że jesteś tylko człowiekiem. Nie oznacza to, że stajesz się zadowolona z siebie i leniwa. Zamiast tego, potwierdź, że popełnianie błędów jest ludzkie. Bycie człowiekiem jest w porządku. Odkrycie, że nie różnimy się tak bardzo od reszty ludzkości, może zranić nasze ego, ale z pewnością sprawi, że porażka będzie mniej bolesna.

3. JA — MÓJ NAJLEPSZY PRZYJACIEL. ALBO NAWET PRZYJACIÓŁKA

Czasami jesteśmy winni traktowania naszych przyjaciół lepiej niż siebie. Jak zazwyczaj traktujesz przyjaciół w trudnych chwi-

lach? Najprawdopodobniej traktujesz ich z jakąś formą życzliwości lub dobrej woli. Kobiety są bardziej skłonne do obejmowania i okazywania uczuć. Wyraż tę życzliwość wobec siebie poprzez gesty fizyczne. Kilka klepnięć po ramieniu lub okłasków mogą pomóc ci dodać otuchy w zmaganiach, z którymi się mierzysz.

4. WRÓĆ DO ŻYCIA TROCHĘ BARDZIEJ ŻYCZLIWA

Gdy już podejmiesz niezbędne kroki, by wyzdrowieć, wróć do życia z bardziej życzliwym dialogiem z samą sobą. Zmagania w życiu nie zmniejszą się, ale będziesz stawiać im czoła z bardziej zachęcającym sojusznikiem. Sobą samą.

Niby to wszystko proste, ale... Cóż czasem z tego, że pracujemy nad samymi sobą, staramy się wzmacniać własną wartość i pocieszać faktem, że włożyliśmy w sukienkę kupioną na wakacjach w Maladze 10 lat temu...? Czasem jedno złe spojrzenie, jedno czyjeś warknięcie — i nasza walka z samokrytyką bierze w łeb, a z trudem zbudowane poczucie własnej wartości wali się z hukiem jak marnej jakości szalas na wietrze...

Moją wartość na koniec dobił redaktor Hrywna, który zadzwonił specjalnie do mnie, bo — jak nader autorytatywnie stwierdził — to ja wcale naszej redakcji jestem największą specjalistką od seniorów. I to nic, że w błąd wprowadził go ktoś zupełnie inny...!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

P.S. A może iść za radą jednej z kobitek, która napisała publicznie te twarde słowa: „Nie używam wagi, bo mnie menda pogrubia.”...?

Korzystałam z materiałów na stronie medium.com.

DZIEWCZYNY Z WARMII I MAZUR ZACHWYCIŁY NA GALI MISS POLSKI 2025

Choć korona Miss Polski 2025 trafiła do Oliwii Mikulskiej z województwa lubuskiego, niedzielna gala w Nowym Sączu okazała się wyjątkowo udana także dla reprezentantek Warmii i Mazur. W gronie 24 finalistek, które stanęły na scenie w światłach kamer, dwie kandydatki z naszego regionu wróciły z prestiżowymi tytułami.



Gala Miss Polski 2025



24 finalistki



Julia Antoszkiewicz



Izabela Wróblewska



Top 5

Julia Antoszkiewicz z Działdowa zdobyła tytuł IV Wicemiss Polski 2025. Jej naturalność, klasa i charyzma zostały zauważone zarówno przez jurorów, jak i publiczność. Julia zachwyciła w każdej z prezentacji – od sukni ślubnych, przez stroje wieczorowe, aż po występ w klasycznych kreacjach by Shenobia i Kovalowe. Jej sukces to wyraźny dowód na to, że potencjał piękna

i siły tkwi także z dala od wielkich metropolii.

Druga reprezentantka Warmii i Mazur, Izabela Wróblewska, również wróciła z tarczą. Zdobyła tytuł Miss Gracji 2025, przyznawany finalistce o najbardziej harmonijnym sposobie poruszania się, prezencji scenicznej i wdzięku. Jej obecność na scenie była wyważona i elegancka – przyciągała uwagę w subtelny, nienarzucający

sie sposób. Tytuł Miss Gracji to jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień komplementarnych w konkursie.

Tegoroczna gala była nie tylko pokazem urody, ale także siły kobiet, ich społecznej aktywności i odwagi do bycia sobą. Na scenie nie zabrakło występów z przesłaniem – zarówno Oliwia Mikulska, jak i ustępująca Miss Polski 2024 Kasandra Zawal, podkreślały

znaczenie działań społecznych i kobiecej solidarności. Zgromadzona publiczność i widzowie Polsatu zobaczyli finalistki jako osoby nie tylko piękne, ale i świadome swoich wartości.

Galę w Nowym Sączu prowadziły znane postaci: Agnieszka Hyży, Ilona Krawczyńska, Krzysztof Ibisz i Aleksander Sikora. Na scenie wystąpili m.in. Roxie, Justyna Steczkowska, Staszek Karpiel-Bu-

lecka, zespół Pogwizdani oraz finalistki poprzednich edycji. Prezentacje uczestniczek wzbogacano o kreacje topowych polskich marek: Kovalowe, Relleciaga, Rogowskie Bridal i Mona Lissa. Uroczystość była zwieńczeniem wielotygodniowych przygotowań – zgrupowań, szkoleń i selekcji prowadzonych przez panel ekspercki, w którym znalazły się m.in. Ewa Wachowicz, Ada Fijał i Miss

Supranational 2025 Eduarda Beaum.

Warmińsko-mazurskie może być dumne. Julia Antoszkiewicz i Izabela Wróblewska pokazały, że uroda z północy idzie w parze z wdziękiem i osobowością. Ich sukcesy są nie tylko indywidualnym osiągnięciem, ale i inspiracją dla młodych dziewczyn z naszego regionu – by marzyć odważnie i reprezentować siebie z klasą.

ALINA ŁASKOWSKA

Ewa Dąbrowska odnalazła swoje życiowe powołanie w ratowaniu zwierząt. Prowadzi w Elku Ambasadę Braci Mniejszych – organizację dedykowaną pomocy bezdomnym kotom. Jej droga do tego miejsca była długa, pełna wyzwań i niesamowitej determinacji.

Życie pani Ewy – z wykształcenia przyrodniczki i technik weterynarii – było kiedyś całkiem normalne, wręcz przeciętne. Pracowała w korporacji, w dużym mieście, a czas upływał jej na odmierzaniu dni do kolejnego piątku. I pewnie byłoby tak nadal, gdy nie los, który pewnego dnia wytrącił ją z życiowego marazmu – niemal dziesięć lat temu wróciła w rodzinne strony, co odmieniło jej życie na zawsze.

— Odwiedziny babci skończyły się decyzją o pomocy i zajęciem się ukochanym członkiem rodziny. Babcia wymagała konkretnej opieki, a mi z Poznania było do niej najbliżej – wspominała.

To był moment, kiedy postanowiła zerwać z korporacyjną karierą i poszukać czegoś, co nada większego sensu jej życiu. Jeszcze nie wiedziała, że to, co znajdzie, stanie się całym jej życiem. Nieoczekiwanym zwrotem było przygarbienie bezdomnego kota.

— Pierworodny kot Omyk ma dziś osiem lat. Znajdka zaważyła na całym moim życiu. To dzięki niemu zainteresowałam się tematem bezdomności zwierząt w Elku – podkreślała Ewa Dąbrowska. Od tego momentu zaczęła działać na rzecz zwierząt, najpierw w ramach projektów edukacyjnych, a potem – już jako założycielka Ambasady Braci Mniejszych. Dla Ewy pomaganie zwierzętom to nie tylko obowiązek, ale i życiowa pasja. Jej działania odmieniają życie setek bezdomnych kotów w regionie, a liczba osób zaangażowanych w pomoc zwierzętom rośnie z każdym rokiem. Dzięki temu Elk staje się miejscem, gdzie nie tylko ludzie, ale i zwierzęta mogą liczyć na wsparcie i opiekę.

— Mam poczucie życiowego sukcesu. To takie uczucie, gdy ma się pomysł na własne życie, a świat pozostawia się odrobinę lepszym – wyznaje.

I trudno się z nią nie zgodzić – Ewa Dąbrowska to kobieta, która swoją pasją i zaangażowaniem udowadnia, że jedno serce może zmienić życie wielu stworzeń.

Towarzystwo Miłośników Elku jest najstarszą organizacją społeczną w Elku. Istnieje od 1978 roku. Od 1983 roku Towarzystwo Miłośników Elku przyznaje tytuł Elczanina Roku. Inicjatywa ta ma na celu wyłonienie spośród mieszkańców Elku, ludzi, którzy swą działalnością, pracą przyczyniają się do rozwoju miasta lub jego popularyzacji.

Pierwszym elczaninem który zdobył ten zaszczytny tytuł był Jerzy Cichowicz, wielki społecznik i działacz PTTK, który również wierszami opisywał ciekawsze wydarzenia związane z miastem, jego kulturą i przyrodą. Tegoroczna gala przyznania tytułu Elczanina Roku oraz nominowanych do tego tytułu odbyła się 16 czerwca w Hali Sportowej im. Leszka Błazińskiego. W trakcie uroczystości na scenie wystąpili uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Elku i zespół „Ale Babki” działający przy Elckim Centrum Kultury.

— Pani Ewa Dąbrowska jest pasjonatką i behaviorystką zwierząt. Prowadzi Ambasadę Braci Mniejszych i zajmuje się pomocą bezdomnym kotom. Zwierzęta odgrywają ważną rolę w naszym życiu – wpływają pozytywnie na psychikę, zdrowie i relacje społeczne. Mogą być źródłem radości, wsparcia i towarzystwa dla nas i naszych dzieci, a szczególnie mogą ukształtować nasze życie i życie naszych dzieci. Jak często spotykamy chorych, okaleczonych „braci mniejszych”, jak nazywał je święty Franciszek z Asyżu, i przechodzimy obok nich obojętnie? Co jednak budzi w nas chęć pomocy? Serce, gotowe nieść wsparcie tym skrzywdzonym i potrzebu-

jącym zwierzętom. Takim sercem właśnie dysponuje pani Ewa – mówił w uzasadnieniu przyznania tytułu Elczanki Roku 2024 właśnie Ewie Dąbrowskiej

wiceprezes Towarzystwa Miłośników Elku Zbigniew Achramowicz.

I jak mówił dalej, po pracy w przychodni weterynaryjnej, pani Ewa cały

WIDZI TYCH, KTÓRYCH INNI NIE ZAUWAŻAJĄ

Pomaganie zwierzętom to życiowa pasja Ewy Dąbrowskiej z Elku. Jej działania odmieniają życie setek bezdomnych kotów w regionie, a liczba osób zaangażowanych w pomoc zwierzętom rośnie z każdym rokiem.



Fot. P. Tomkiewicz



Fot. P. Tomkiewicz



Fot. P. Tomkiewicz



Fot. P. Tomkiewicz



Fot. Ewa Dąbrowska

które są gdzieś zepchnięte totalnie na margines, często pozostają niewidzialne dla systemu, dla ludzi i dla prawa. Czasami to kwestia nieprawidłowych interpretacji prawnych, a czasami to zwykła obojętność. Ale jedno jest pewne – odpowiedzialność za tych, którzy sami o pomoc poprosić nie mogą, spoczywa na nas wszystkich. Wierzę, że pomaganie to coś więcej niż gest, coś więcej niż jednorazowa akcja. To misja, to wyższy sens, to sposób na życie. Każde działanie, nawet najmniejsze, ma znaczenie. Każdy ratunek, każde wyciągnięcie ręki, każda decyzja, by nie odwrócić wzroku, to cegiełki, które budują lepszy świat. I choć czasem wydaje się, że jesteśmy sami w tej walce, choć bywa trudno, choć niewielu pochyli się nad głosem tych najbardziej potrzebujących – wiem, że warto. Że jedna osoba może zrobić różnicę, że pasja może zmienić rzeczywistość. I dlatego dziś nie przyjmuję tej nagrody tylko dla siebie. Przyjmuję ją w imieniu wszystkich, którzy nieustannie działają dla dobra zwierząt, dla spraw, które nie są wygodne ani popularne, ale które wymagają naszego zaangażowania. Dziękuję wszystkim, którzy wierzą, że dobroć nie zna granic. Dziękuję każdemu, kto zamiast obojętności wybiera działanie. I proszę – nie przestawajmy. Bo kiedy łączymy siły, budujemy świat, w którym nikt – ani człowiek, ani zwierzę – nie jest pozostawiony sam sobie. Dziękuję bardzo – mówiła po otrzymaniu statuetki Elczanki Roku 2024 Ewa Dąbrowska.

WAŻNA DATA
Bitwa po Grunwaldem
odbyła się 15 lipca 1410 roku

ZALI CAŁY ZAKON TU LEŻY?

nie świętej Brygidy, rzekł: – Nadszedł czas, iż wylamane są ich zęby i odcięta jest ich ręka prawa!!

HENRYK SIENKIEWICZ
„KRZYŻACY”

Przeżyjmy to jeszcze raz, wszak takich zwycięstw nigdy dość! Kolejny raz na Polach Grunwaldu staną naprzeciw sobie wojska polsko-litewskie i kwiat europejskiego rycerstwa wraz z zakonem krzyżackim. Zmierzą się w walce na śmierć i życie. Bitwa będzie zacięta, poleje się krew. Na polu bitwy pozostaną na wieki tysiące zbrojnych. A wieść o tym poniesie się świat.

I świat o największej bitwie średniowiecznej Eu-

ropy nigdy nie zapomnial. Także dzięki pasjonatom historii i rekonstruktorom, którzy każdego roku w lipcu stają na Polach Grunwaldu, by odtworzyć ten kawałek wspaniałej historii polskiego rycerstwa.

Już od 9 do 13 lipca 2025 roku pola Grunwaldu zamienią się w centrum średniowiecznego świata. XXVII Inszenizacja Bitwy pod Grunwaldem oraz towarzyszące jej wydarzenia stworzą wyjątkowy festiwal historii, tradycji i kultury rycerskiej.

Przez cały tydzień nauczestników czekają liczne turnieje rycerskie, zawody lucznice oraz historyczne rozgrywki średniowiecznej piłki „bru-

chenball”. Szczególnie warto zwrócić uwagę na Turniej Miecza Długiego „O Srebrny i Złoty Miecz Grunwaldu” oraz Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich w wielu kategoriach, od seniorów po młodzież. Bo rośnie nam kolejne pokolenie zbrojnych.

W obozach rycerskich irze-mieślniczych można będzie zobaczyć pracę kowali, tkaczy, garncarzy, atakże skosztować regionalnych potraw. Dla najmłodszych przygotowano konkursy, gry i turnieje oraz występy artystyczne i animacje.

Wieczorami na Grunwaldzkiej Scenie Kulturalnej rozbrzmiewać będą koncerty muzyki dawnej i folkowej, atakże pokazy ognia i wido-

wiskowe debiuty sceniczne. Tegoroczny program wypełnią występy zespołów Huskarl, Rustica, The Medievals oraz pokaz „Ignis fire show”.

Kulminacyjnym punktem obchodów będzie rekonstrukcja legendarnej bitwy, w której weźmie udział ponad 1400 rekonstruktorów z całej Europy i nie tylko: z Niemiec, Włoch, Francji, Finlandii, Czech, Słowacji, Węgier, Rosji, Białorusi, Ukrainy, a nawet Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii. Wydarzenie przyciąga coroku dziesiątki tysięcy widzów i stanowi największą inscenizację tego typu w Polsce. Początek wielkiej bitwy – sobota 12 lipca, godz. 15.

BCL

Więc niezmiernie szczęście rozjaśniło twarze zwycięzców, bo rozumeli wszyscy, że to był wieczór kładący koniec nędzy i trudom nie tylko dnia tego, ale całego stulecia.

A król, chociaż zdawał sobie sprawę z ogromu klęski, jednakże patrzył jakby w zdumieniu przed siebie i w końcu spytał – Zali cały Zakon tu leży?

Na to podkanclerzy Mikołaj, który znał przepowied-

LENKA POTRZEBUJE NASZEJ POMOCY

W naszym zakątku Warmii i Mazur, w miejscowości Hartowiec mieszka 13-letnia Lenka Cichorska – pogodna dziewczynka o wielkich oczach i jeszcze większej woli życia. Choć nie mówi i nie chodzi samodzielnie, każdego dnia toczy trudną walkę. Jej przeciwnikiem jest rzadka choroba genetyczna: leukodystrofia z hipomielinizacją wywołana mutacjami w genie POLR3B.

Lenka jest jedyną osobą w Polsce, która zmagą się z tym schorzeniem.

Choroba ta postępuje powoli, ale bezlitośnie, odbierając sprawność i ograniczając samodzielność. Nadzieja na zatrzymanie jej skutków są regularne turnusy rehabilitacyjne. Pani Barbara, mama Lenki, mówi: – Rehabilitacja to jedyne, co pozwala Lence zachować to, co jeszcze ma: jej ruch, kontakt ze światem, uśmiech. Bez tego wszystko się cofa. Każdy tygodniowy turnus kosztuje nawet 7 tysięcy złotych. Takich turnusów potrzeba wiele – przez cały rok. Dla rodziny to ogromne wyzwanie finansowe.

Lenka ma jednak coś, czego nie da się kupić – ma oddanych przyjaciół. W miejscowości Tuczki lokalna społeczność pokazała, czym jest solidarność i serce. Od-



był się tam charytatywny turniej piłki nożnej oraz rodzinny piknik, zorganizowane pod hasłem „Gramy dla Lenki z Hartowca”. Na boisku pojawiły się drużyny gotowe nie tylko do sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim do pomocy.

Dzięki zaangażowaniu organizatorów, grupy W Rękach Młodych, sołectwa Tuczki, Koła Gospodyń Wiejskich w Tuzkach i firmy Budmar, udało się stworzyć niezapomniane wydarzenie.

Podczas niego zebrano aż 7 tysięcy złotych, które trafiły na konto Lenki. Jej rodzice, Barbara i Rafał Cichorscy, nie kryli wzruszenia: – To

dla nas ogromne wsparcie. Takie dni jak dziś pokazują, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy wszystkim z całego serca za obecność, zaangażowanie i dobre serce.

Lenka potrzebuje naszej pomocy teraz i na długo. Choroba nie czeka, a rehabilitacja to codzienna walka o to, by jej dzieciństwo nie było jedynie pasmem cierpienia. Możemy razem sprawić, by w tej walce nie była sama.

Aby pomóc Lence, uruchomiono zbiórkę internetową: <https://rzrutka.pl/w88hwj>.

RED/SK

RUSZYŁ SEZON KĄPIELOWY I PIERWSI BYLI... WANDALE

W Ostródzie mamy piękne plaże i kąpieliska, którymi administruje Ostródzkie Centrum Sportu i Rekreacji. Przygotowało plaże, na których od 21 czerwca już są ratownicy. Pierwsi jednak zameldowali się wandale, którzy zniszczyli zamontowane oznakowanie.

Plaże nad jeziorem Sajmino przy ul. Piaskowej oraz kąpielisko nad jeziorem Drwęckim przy ul. Turystycznej były w pełni gotowe od 21 czerwca, gdy pojawili się ratownicy, bo są to kąpieliska strzeżone. Pod ich okiem, bezpiecznie, można kąpać się od poniedziałku do niedzieli w godzinach 10:00-18:00 do dnia 31 sierpnia. I ustawiono znaki ostrzegawcze – każdy znak informuje o realnym zagrożeniu: głębokiej wodzie, silnym nurcie, zakazie kąpielii. One nie są dekoracją, tylko ostrzeżeniem. Ich brak może narazić kogoś na poważne niebezpieczeństwo. I te znaki na cel wzięli sobie wandale.

— Niestety po dwóch dniach zauważyliśmy pierwsze akty wandalizmu – poinformowało OCSiR. — Zwracamy się z serdeczną prośbą o nieniszczenie znaków informacyjnych i zakazów umieszczonych na terenie kąpieliska. Znaki te mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa – informują o odpowiednim zachowaniu na pomostach, zakazach kąpielii, obecności ratownika. Ich celowe



usuwanie, zamalowywanie czy uszkodzenie może prowadzić do tragicznych w skutkach sytuacji. Dbajmy wspólnie o porządek, bezpieczeństwo i komfort wypoczynku nad wodą. W przypadku zauważenia uszkodzonych lub zniszczonych znaków – prosimy o kontakt z obsługą kąpieliska lub ratownikiem.

Mamy jedne z najpiękniejszych plaż na Warmii i Mazurach. WTOP5 wybranym przez sztuczną inteligencję, pierwsze trzy miejsca przypadły plażom na Wielkich Jeziorach. Na czwartym miejscu znalazła się plaża w Ostródzie nad Jeziorem Drwęckim. A TOP5 najpiękniejszych plaż zamknęła

plaża w Starych Jabłonkach nad jeziorem Szlag Mały. I warto o nie dbać, nie niszczyć bezmyślnie.

Organizatorzy kąpielisk są zobowiązani do oznakowania miejsc do pływania i do zapewnienia ratowników. Jakość wody regularnie kontrolują tam służby sanitarne. Z danych sanepidu wynika, że w trakcie ubiegłorocznego sezonu tymczasowe zakazy kąpielii były wprowadzane głównie z powodu zakwitów sinic. Osoby planujące wypoczynek mogą sprawdzać czystość wody w kąpieliskach w serwisie kąpieliskowym Głównego Inspektora Sanitarnego – sk.gis.gov.pl.

BCL

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO

Wtorek, 1 lipca

F1 / napisy: 10:40, 11:40, 12:50, 14:00, 15:00, 16:10, 18:20, 19:30, 20:45

M3GAN 2.0 / napisy: 14:40, 17:20, 20:00, 21:35

JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 11:20, 12:10, 14:10, 15:30, 17:00, 19:50

JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / napisy: 20:30

LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:30, 11:50, 13:00, 15:00, 18:15

28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 15:10, 17:45, 20:20

MATERIALIŚCI / napisy: 12:30, 19:00

ELIO / familijny / dubbing: 10:10, 14:20, 16:40

HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY / dubbing: 17:30

ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:40

RYTUAŁ / napisy: 21:35

MISSION: IMPOSSIBLE – THE FINAL RECKONING / napisy: 11:10

OSZUKAĆ PRZEZNACZENIE: WIĘZY KRWI / napisy: 20:50

REPERTUAR HELIOS

Wtorek, 1 lipca

F1 / napisy: 10:40, 12:00, 14:00, 15:15, 17:00, 18:30, 20:15

CO, GDZIE, KIEDY?

M2GAN 2.0 / napisy: 13:30, 16:45, 17:45, 19:30, 20:45

JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 9:30, 10:30, 12:45, 14:15, 16:00, 18:45

LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:15, 15:40, 18:15

28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 16:20, 19:45, 21:30

ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 12:15, 14:30, 15:30, 17:15

MATERIALIŚCI / napisy: 10:50, 20:30

RYTUAŁ / napisy: 13:10, 21:45

MISSION: IMPOSSIBLE – THE FINAL RECKONING / napisy: 19:00

KARATE KID: LEGENDY / dubbing: 11:00

REPERTUAR AWANGARDA

Wtorek, 1 lipca

Mate miłości – prod. Hiszpania: godz. 18.00

Wakacyjne remanenty: Dalajlama. Przez mądrość do szczęścia – prod. USA: godz. 18.00

Wiosna Juliette – prod. Francja: godz. 18.00

F1 – prod. USA: godz. 19.30

Follemente. W tym szaleństwie

jest metoda – prod. Włochy: godz. 19.45

Wakacyjne remanenty: Shambhala – prod. Nepal: godz. 19.45

6 lipca

Bitwa Regionów w Gietrzwałdzie – kulinarny akcent Festiwalu Piosenki Ludowej i Biesiadnej Gietrzwałd

Gietrzwałd rozbrzmi muzyką, śpiewem i zapachem regionalnych przysmaków. Wszystko za sprawą Festiwalu Piosenki Ludowej i Biesiadnej „U Noju na Warnii”, który po raz kolejny zgromadzi mieszkańców i gości w atmosferze radości, tradycji i wspólnego świętowania. Jednym z najważniejszych punktów programu będzie I Etap Konkursu kulinarnego „Bitwa Regionów”, organizowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W szranki staną Koła Gospodyń Wiejskich, prezentując swoje popisowe potrawy oparte na lokalnych recepturach i tradycjach. Rywalizacja będzie nie tylko okazją do wyłonienia najlepszych smaków regionu, ale także do uhonorowania dziedzictwa kulinarnego Warmii. Godz. 11.00, Plac przy Amfiteatrze w Gietrzwałdzie.

NIERUCHOMOŚCI

PRACA

sprzedam

dam pracę

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

FERMA drobiu, 668-047-381

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho

Koleżance Sylwii Boraczyńskiej wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Taty

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy ze SP nr 15 w Olsztynie

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Druha Marka Brzosko

Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Droszewie.

Jego poświęcenie, odpowiedzialność i serce, które wkładał w każde działanie, pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w tych trudnych chwilach

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składają

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu Alina Radziszewska

Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski



JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



Farmański

ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093

ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

Panu dr. Jackowi Michalakowi Prezesowi ZU ZNP w UWM w Olsztynie

Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazi najgłębszego współczucia po śmierci Mamy

składają koleżanki i koledzy z ZNP w UWM w Olsztynie

Szanownemu Panu Profesorowi

Tomaszowi Stomporowi

oraz Szanownej Pani Doktor

Małgorzacie Stompór

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy

składa zespół Stacji Dializ Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie

Profesorowi

Tomaszowi Stompór

wyrazi szczerzego współczucia z powodu śmierci Mamy

składają pracownicy Przychodni „Zdrowie” przy ul. Limanowskiego 17/19

WOJSKOWE OKO TO CELNE OKO

STRZELECTWO SPORTOWE Podczas rozegranych w Norwegii wojskowych mistrzostw świata znakomicie spisał się Maciej Kowalewicz. Zawodnik, który na co dzień reprezentuje olsztyńską Gwardię, do Polski wrócił ze srebrnym i brązowym medalem!

W Skandynawii Maciej Kowalewicz, olimpijczyk z Paryża, wystąpił jako zawodnik Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Wraz z nim wstrzelaniu na 300 metrów o medale rywalizowali jeszcze Tomasz Bartnik (Legia Warszawa, olimpijczyk z Paryża) i Wiktor Sajdak (TKS LOK Tarnów, medalista mistrzostw Europy juniorów).

STRZELANIE NA 300 METRÓW ZNACZNIE RÓŻNI SIĘ OD KONKURENCJI OLIMPIJSKICH. BROŃ JEST CIĘŻSZA, MA INNY ZAPŁON ORAZ WIĘKSZY KALIBER (6 ZAMIAST 5,6 MILIMETRA), A CO ZA TYM IDZIE SPORY ODRZUT. POZA TYM WIĘKSZA JEST TEŻ TARCZA (METR NA METR, A DZIESIĄTKA MA ŚREDNICĘ 10 CENTYMETRÓW).

W konkurencji Military Rapid Fire 3x20 strzałów bardzo ważny jest... czas. - W magazynku jest dziesięć sztuk amunicji. Po każdym strzale musimy broń przeładować, bo nie dzieje się to automatycznie. W postawie klęczącej mamy dwie dwuminutowe serie na oddanie strzałów, takie same zasady obowiązują w postawie stojącej, natomiast wleżącej czas w każdej serii jest krótszy o 30 sekund - wyjaśnia Maciej Kowalewicz. - Przy tak dużym dystansie często na strzelnicę dużą rolę odgrywa wiatr, zwłaszcza w Military Rapid Fire, gdzie na oddanie strzałów mamy tylko dwie minuty, więc nie ma możliwości przeczekania wiatru. Co innego w konkurencji standard - tu na oddanie wszystkich strzałów mamy aż godzinę i 45 minut, więc w razie złych warunków wietrznych można spróbować je przeczekać.

W Norwegii Kowalewicz w eliminacjach konkurencji Standard wystrzelał 581



Fot. archiwum domowe

Polscy dwukrotni medaliści wojskowych mistrzostw świata (od lewej): Wiktor Sajdak, Tomasz Bartnik i Maciej Kowalewicz

punktów, a dzień później w konkursie indywidualnym poprawił się jeszcze o dwa punkty, co dało mu ostatecznie 11. miejsce. - Jestem zadowolony, bo oba wyniki

niewiele ustępują mojemu rekordowi życiowemu, który wynosi 586 punktów - przypomina olsztyński strzelec. Zdecydowanie lepiej ekipa Kowalewicz-Bartnik-

-Sajdak wypadła w konkursach drużynowych, bo w konkurencji Standard Polacy zajęli drugie, a w Military Rapid Fire trzecie miejsce.

Za tydzień Maciej Kowalewicz weźmie udział w zawodach w Budapeszcie, a pod koniec lipca wyjedzie do Francji na mistrzostwa Europy.

ARTUR DRYHYNICZ

O PIŁCE

Juniorzy młodsi Stomilu awansowali do Centralnej Ligi Juniorów U-17, dzięki czemu w następnym sezonie młodzi piłkarze ze stolicy regionu będą rywalizowali z najlepszymi drużynami w kraju. W sobotę podopieczni Marka Maleszewskiego zremisowali 1:1 z Puszczą Niepołomice, ale dzięki zwycięstwu na wyjeździe tydzień wcześniej zapewnili sobie awans. Olsztynianie do barażów awansowali dzięki zwycięstwu w lidze wojewódzkiej. Stomil w tabeli wyprzedził m.in. Żuriego Olsztyn, Rozwój Iława i Ronę O3 Ełk. W grudniu odbyło się losowanie par barażowych, więc już wtedy było wiadomo, że mistrz województwa warmińsko-mazurskiego trafi na najlepszą drużynę z województwa małopolskiego.

Na południu Polski ligę wojewódzką wygrała Puszcza Niepołomice, która było gospodarzem pierwszego spotkania. W Niepołomicach olsztynianie wygrali 2:1 po dwóch golach Włodzimierza Skowrona, więc do awansu w meczu rewanżowym wystarczył im remis. I też takim rezultatem ostatecznie zakończył się rewanż. - Bardzo cieszymy się z awansu - mówi trener Marek Maleszewski. - Przeszliśmy bardzo długą drogą w lidze wojewódzkiej do tych barażów. Mieliliśmy swoje kłopoty, ale udało się wygrać ligę i zagrać w barażach. W obu meczach zawodnicy pokazali stomilowski charakter. W nowym sezonie Stomil w Centralnej Lidze Juniorów będzie rywalizował m.in. z Po-

lonią Warszawa, Hutnikiem Kraków, Jagiellonią Białystok i Legią Warszawa.

*** Puszcza Niepołomice - Stomil Olsztyn 1:2 (0:2)**
0:1, 0:2 - Skowron (16, 19), 1:2 - Kocjan (62)

STOMIL: Krztoń - Zagórski, Kopeć, Mierzejewski (75 Michałowski), Jabłoński (50 Augustyniak), Chrobak, Osmolik, Smolicz, Skowron (65 Dramowicz), Kulesza (90 Janicki), Mościbrocki

*** Stomil Olsztyn - Puszcza Niepołomice 1:1 (0:0)**
1:0 - Mościbrocki (57), 1:1 - Kocjan (82 k)
STOMIL: Krztoń - Zagórski, Chrobak, Mościbrocki (77 Jabłoński), Osmolik, Skowron (80 Janicki) - Kopeć, Smolicz - Augustyniak (54 Dramowicz),



Fot. Emil Marecki

Stomil Olsztyn awansował do Centralnej Ligi Juniorów U-17

Mierzejewski (87 Tokarski), Kulesza

>>> Cezary Kulesza, pełniący od czterech lat funkcję prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, został wybrany na kolejną kadencję. Był jedynym kandydatem podczas Walnego Zgromadzenia

Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów PZPN w Warszawie. Za Kuleszą opowiedziało się 98 delegatów, siedmiu było przeciw, a 11 wstrzymało się od głosu. 63-letni działacz piastuje to stanowisko od sierpnia 2021 roku, gdy zastąpił Zbigniewa Bońka, który kierował PZPN



Prezes PZPN Cezary Kulesza

przez dwie kadencje. Niespodziewanie w wyborach przypadli zgłoszeni przez Kuleszę kandydaci na wiceprezesów: Henryk Kula, Maciej Materko i Mieczysław Golba. Zarządzono więc przerwę w obradach, a po ich wznowieniu powrócono do głosowania. Ostatecznie Dariusz Mioduski został wiceprezesem ds. zagranicznych, Adam Kaźmierczak ds. organizacyjnych-finansowych, a Sławomir Kopczewski ds. szkoleniowych.

MIELI POWALCZYĆ, NO I POWALCZYLI!

LEKKA ATLETYKA\\ Czwartkową zapowiedź drużynowych mistrzostw Europy zatytułowaliśmy proroczo „Bukowieccy powalczą w Madrycie”, bo Konrad (AZS UWM Olsztyn) był trzeci wśród kulomiotów, a Natalia poprowadziła do zwycięstwa sztafetę mieszaną 4x400 m!

Na kameralnym stadionie w Madrycie Konrad Bukowiecki zaczął rywalizację dość niemrawo (19,60 m), ale później kulomiot AZS UWM Olsztyn powoli się rozkręcał, w najlepszej próbie uzyskując 20,55 m, co dało mu awans nawet na drugie miejsce. Ostatecznie Polak zakończył zmagania na trzeciej pozycji, bo dalej od niego pchnęli Szwed Petersson (21,10) i Włoch Fabbri, którego 21,68 m jest nowym rekordem DME. Dzięki trzeciej lokacie Bukowieckiego polska drużyna wzbogaciła się o cenne 14 punktów.

- Mój wynik sprawia, że nie jestem smutny i zły. Ważne jest to trzecie miejsce i punkty dla drużyny. Dobrze, że wszystko poszło po mojej myśli, poza tym, że było bardzo gorąco, co powodowało, że w takim słońcu męczące było oczekiwanie na start.

PRZYJECHAŁEM TU Z CZWARTYM WYNIKIEM, A SKOŃCZYŁEM TRZECI, WIĘC MOGĘ BYĆ ZADOWOLONY.

Na treningach daleko pcham lżejszą kulą, więc wkrótce powinno przełożyć się to na moje występy w zawodach. Pewnie, gdybym w Madrycie zrobił ciut więcej, to byłbym drugi, bo Fabbri jest poza zasięgiem, ja jednak jestem gotowy pchać ponad 21 metrów - podkreślił Bukowiecki.

- Mamy naprawdę fajną kadrę, odmłodzoną, która bije się o podium. Natomiast Natalia Bukowiecka, żona Konrada, w spektakularny sposób zakończyła 11. edycję drużynowych mistrzostw Europy. Medalistka olimpijska z Tokio i Paryża pojawiła się na ostatniej zmianie kończącej zawody sztafety mieszanej 4x400 m. Przed nią pobiegli Maksymilian



Fot. PAP/Paweł Skrabal

Konrad Bukowiecki podczas drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Madrycie

Szwed, Justyna Święty-Ersetic i Daniel Sołtysiak, a gdy Bukowiecka przejęła pałeczkę, polska sztafeta była trzecia. Ale na ostatniej prostej Natalia włączyła dopalacze, w efekcie jako pierwsza minęła linię mety. Czas białoczerwonej sztafety - 3.09,43 - to rekord Polski oraz najlepszy tegoroczny wynik na świecie!

- UDOWODNILIŚMY, ŻE WCIAŻ LICZYMY SIĘ W EUROPIE. POLSKA GÓRA - POWIEDZIAŁA DUMNA I SZCZĘŚLIWA NATALIA BUKOWIECKA.

- Jako drużyna jesteśmy w stanie robić duże rzeczy. W sztafecie pokazałam, że jest moc. Trzeba to teraz tylko przełożyć na starty

indywidualne i będzie naprawdę dobrze - zakończyła Bukowiecka, która na lotnej zmianie uzyskała świetny międzyczas na poziomie 48,73!

Przed zawodami uważano, że Polacy powinni zająć piąte lub szóste miejsce, tymczasem skończyli na drugim! Zapracowali na to także m.in. Maria Andrejczyk (drugie miejsce woszczepie), Maria Żodzick (druga w skoku wzwyż), Filip Rak (trzeci na 1500 m) oraz Kinga Królik (trzecia w biegu na 3000 m z przeszkodami).

Reprezentacja Polski ósmy raz z rzędu zakończyła drużynowe mistrzostwa Europy na podium. W 2019 i 2021 roku białoczerwoni nawet zwyciężali, natomiast przed dwoma laty, podobnie jak teraz, cieszyli się ze srebra.

Z I dywizji ostatecznie spadły Ukraina, Finlandia oraz Litwa. Przeprowadzone w tym samym cza-

sie rozgrywki II dywizji w Mariborze przyniosły z kolei awans Belgii, Słowenii oraz Norwegii. Kolejna edycja drużynowych mistrzostw Europy odbędzie się w czerwcu 2027 roku. Gospodarz wydarzenia nie jest jeszcze znany, ale istnieje możliwość, że zawody będą częścią Igrzysk Europejskich w Stambule.

DRYH

Klasyfikacja końcowa	
1. Włochy	431,5
2. Polska	405,5
3. Niemcy	397
4. Holandia	384,5
5. Wlk. Brytania	381
6. Hiszpania	378
7. Francja	354,5
8. Portugalia	300
9. Szwecja	288,5
10. Szwajcaria	286
11. Czechy	283
12. Grecja	253
13. Węgry	244,5

14. Ukraina	231
15. Finlandia	220,5
16. Litwa	178,5

DWIE STRONY SIATKI

>>> Polacy przegrali z Brazylią 1:3 (21:25, 21:25, 25:21, 26:28) na zakończenie turnieju Ligi Narodów w Chicago. Była to druga porażka białoczerwonych w ośmiu spotkaniach tegorocznego cyklu. Teraz podopiecznych trenera Nikoli Grbica czekają dwa tygodnie przerwy. Ostatni turniej fazy interkontynentalnej rozegrają od 16 do 20 lipca w Gdańsku. Polscy wice-mistrzowie olimpijscy zagrają wtedy kolejno z Iranem, Kubą, Bułgarią i - w rewanżu za finał paryskich igrzysk - Francją. Siedem najlepszych zespołów zbiorczej tabeli plus gospodarze wystąpią później w turnieju finałowym, który odbędzie się w chińskim Ningbo między 30 lipca a 3 sierpnia. Ostatni zespół w tabeli zostanie natomiast zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym

ranking, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji LN.

LIGA NARODÓW

1. Bразylia	20	23:8
2. Polska	18	21:10
3. Włochy	17	21:12
4. Japonia	15	18:11
5. Francja	15	19:12
6. Ukraina	15	19:14
7. Niemcy	15	19:16
8. Argentyna	13	17:15
9. Kuba	13	18:17
10. Iran	12	17:18
11. Bułgaria	11	14:15
12. Słowenia	11	13:16
13. USA	10	13:17
14. Kanada	11	15:17
15. Chiny	7	8:19
16. Turcja	6	8:18
17. Holandia	4	9:22
18. Serbia	3	7:22

Polacy utrzymali prowadzenie w ranking FIVB po drugim tygodniu rywalizacji w Lidze Narodów, ale znacząco

zmałała ich przewaga nad wiceliderami z Francji. Na podium wskoczyli Włosi, a spory awans zaliczyli też Brazylijczycy.

RANKING FIVB

1. Polska	396,13
2. Francja	365,40
3. Włochy	357,46
4. Bразylia	343,27
5. Japonia	333,17
6. USA	332,30
7. Słowenia	317,04
8. Niemcy	274,74
9. Argentyna	269,71
10. Kuba	259,11

>>> Johannes Tille podpisał dwuletni kontrakt z Indykpołem AZS Olsztyn. W przeszłości Tille grał w klubach niemieckich, sezon 2021-22 spędził we Francji, po czym przeniósł się do Berlin Recycling Volleys, z którym trzykrotnie sięgnął po mistrzostwo Niemiec, Pu-



Fot. indykpolazs.pl

Johannes Tille

char Niemiec i Superpuchar Niemiec. Tille jest również jednym z czołowych rozgrywających reprezentacji Niemiec. - Jednym z powodów, dla których zdecydowałem się podpisać kontrakt z Indykpołem AZS, jest oczywiście postać Moritza Karlitzka. To jeden z moich najlepszych przyjaciół z reprezentacji Niemiec i mówił o klubie same dobre rzeczy - o kibicach, atmosferze, całym środowisku. Dlatego ważne dla mnie było, aby trafić do drużyny,

która ma solidną strukturę, wspianą halę i wiernych fanów. Słowa Moritza sprawiły, że poczułem, iż naprawdę chcę być częścią tej ekipy. Cieszę się również, że Olsztyn oferuje piękne otoczenie z wieloma jeziorami, co daje możliwość wychowywania naszego dziecka razem z żoną w spokojnym i przyjaznym miejscu - przyznał Johannes Tille.

>>> Ogłoszono terminarz sezonu zasadniczego PlusLigi. Rywalizacja rozpocznie się 22 października i od razu czeka nas kolejka w środku tygodnia, do tego z prawdziwym hitem ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Aluron CMC Warta Zawiercie. Nowy sezon PlusLigi będzie inny niż poprzednie. Wystąpi w nim tylko 14 drużyn, ale pomimo tego będzie sporo grania. W pierwszej części sezonu

zasadniczego cztery kolejki rozegrane zostaną w środku tygodnia, w tym ta inaugurująca nowe rozgrywki.

*** 1. kolejka (22.10, środa):** Indykpol AZS Olsztyn - JSW Jastrzębski Węgiel, Steam Hearnpol Norwid Częstochowa - Bogdanka LUK Lublin, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Aluron CMC Warta Zawiercie, PGE Projekt Warszawa - InPost ChKS Chełm, Cuprum Stilon Gorzów - PGE GiEK Skra Bełchatów, Ślepsk Małow Suwałki - Asseco Resovia Rzeszów, Trefl Gdańsk - Barkom Kazany Łwów.

>>> Szymon Gregorowicz, 31-letni libero, który przez dwa lata reprezentował barwy Aluronu CMC Warty Zawiercie, zasili szeregi Stilonu Cuprum Gorzów.

DRYH



Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNIE KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN - OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

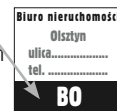
OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich,

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS

6190bb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowskiego (Gotowca), 48 m2, 420000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, 53/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinna na działce prąd przy działce

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczęwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

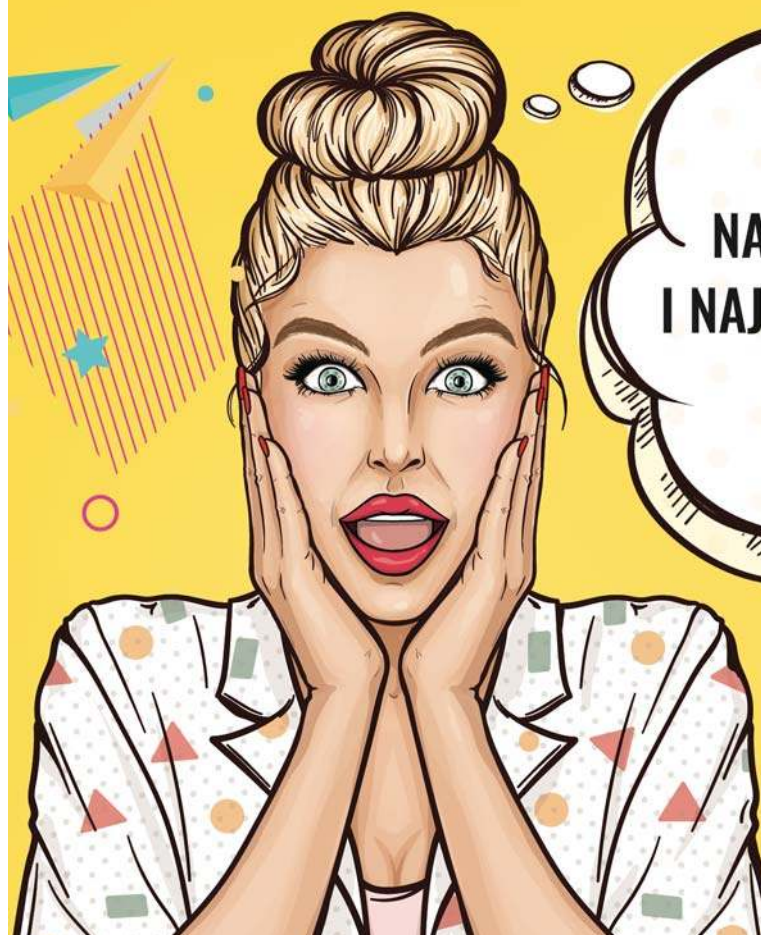
”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-



KRASNAL.info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski - licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Wwww. Legishouse.PL, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Wwww. Legishouse.PL, 230 m2, 4900 zł, 5

pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, **95679/ALH**

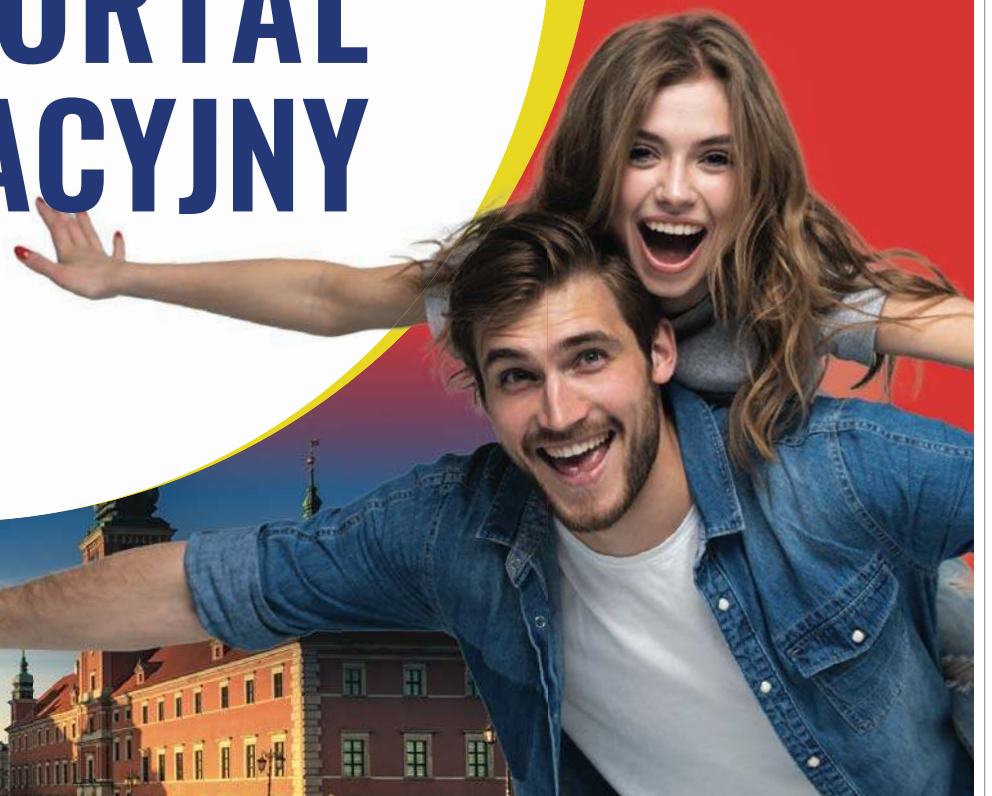
lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

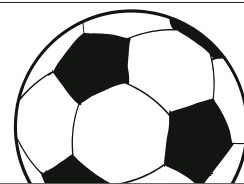


wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY



50240tbp-b-K



SPORT.wm.pl

WTOREK 01.07.2025

TURNIEJ OLDBOJÓW ORAZ BARAŻE

PIŁKA NOŻNA\\

Podczas weekendu oldboje z Warmii i Mazur z drugiego miejsca w grupie wywalczyli awans do ogólnopolskich finałów, poza tym rozegrano rewanżowe mecze barażowe, których stawką były występy w okręgówce w zbliżającym się sezonie.

Gospodarzami Makroregionalnego Turnieju Eliminacyjnego Mistrzostw Polski Oldboyów były Olsztyn i Barczewo. Pierwotnie w turnieju miały rywalizować cztery zespoły, jednak w ostatniej chwili wycofała się reprezentacja Podlaskiego Związku Piłki Nożnej. W efekcie o dwa miejsca premiowane awansem rywalizowały Warmińsko-Mazurski ZPN, Mazowiecki ZPN i Łódzki ZPN.

Faworytem turnieju było Mazowsze, jednak ekipa z Warmii i Mazur też sroce spod ogona nie wypadła, dzięki czemu kibice obejrzeni zacięty i - co najważniejsze - zakończony remisem 2:2 mecz. W tej sytuacji o awansie miały zdecydować pojedynki obu tych zespołów z Łodzią, która okazała się zdecydowanie najsłabszym uczestnikiem turnieju. Reprezentanci Warmii i Mazur ograli ją 5:2, niestety, Mazowsze zwyciężyło aż 8:1, dzięki czemu zakończyło rywalizację na pierwszym miejscu. Ale gospodarze też mają powody do radości,



Oldboje z Warmii i Mazur awansowali do wrześniowego ogólnopolskiego finału, który zostanie rozegrany na Śląsku

bowiem drugie miejsce też gwarantowało awans do ogólnopolskich finałów, które od 21 do 25 września z udziałem ośmiu zespołów zostaną rozegrane na Śląsku.

- MAZOWSZE BYŁO NIE TYKO FAWORYTEM NASZEGO TURNIEJU, ALE JEST TAKŻE GŁÓWNYM KANDYDATEM DO WYGRANIA MISTRZOSTW POLSKI - WYJAŚNIA EMIL WOJDA, DYREKTOR BIURA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. - MIMO TO WALCZYLIŚMY Z NIM JAK RÓWNY Z RÓWNYM, A W KOŃCÓWCE MIELIŚMY NAWET DWIE-TRZY

STUPROCENTOWE SYTUACJE. WYSTARCZYŁO JEDNĄ Z NICH WYKORZYSTAĆ I WTEDY TO MY CIESZYLIBYŚMY SIĘ Z WYGRANIA TURNIEJU.

Drugie miejsce to jednak też sukces, który jest efektem pewnych istotnych zmian organizacyjnych - do tej pory w rozgrywkach centralnych uczestniczył zespół, który został mistrzem Warmii i Mazur (aktualnym jest Warmifit Oldboys Olsztyn), natomiast teraz zostali do niego włączeni najlepsi zawodnicy z innych klubów, dzięki czemu w Olsztynku kibice obejrzeni w akcji nie mistrza, a reprezentację województwa.

W mistrzostwach Polski oldbojów rywalizują piłkarze, którzy ukończyli 42 lata. W ekipie Warmii i Mazur właśnie w tym wieku jest Marcin Łukaszewski, znakomity napastnik Błękitnych Pasym, który wielu bramkarzy doprowadził już do płaczu. Tym razem jednak nie zagrał... Dlaczego? - Niestety, w ostatnim meczu sezonu w klasie okręgowej doznałem bolesnej kontuzji naciągnięcia mięśnia, która do tej pory ciągnie się za mną. Ale beze mnie chłopcy też dali sobie radę, mam więc nadzieję, że trener powoła mnie na wrześniowe finały. Nie ukrywam, że bardzo chciałbym pojechać na Śląsk, bo miałbym wreszcie okazję być jednym z najmłodszych na boisku.

Przecież na co dzień w lidze gram z chłopakami, od których jestem dwa razy starszy - kończy ze śmiechem 42-latek z Pasymia.

TABELA TURNIEJU

1. Mazowiecki ZPN	4	10:3
2. WMZPN	4	7:4
3. Łódzki ZPN	0	3:13

>>> Podczas weekendu sześć zespołów (trzy z obu grup okręgówki oraz wicemistrzowie klasy A) rozegrało rewanżowe mecze barażowe, których stawką były występy w okręgówce w sezonie 2025/26. W barażach uczestniczyło osiem klubów, ale Iskra Narzým - po porażce 0:7 z Mazurem - zrezygnowała z przyjazdu na rewanż do Pisz. W tej

sytuacji gospodarze rozegrali mecz przyjaźni dawni zawodnicy Mazura kontra obecni, którzy ci drudzy wygrali 8:6, a potem wszyscy razem świętowali powrót do okręgówki.

Przed rewanżem w znakomitej sytuacji była także Gwardia Szczytno (5:1 z Walszą), spore szanse na obronę przed spadkiem miała Cresovia (3:1 z Błękitnymi Stary Olsztyn), jedynie w parze Radomniak Radomno - Unia Susz każdy wynik mógł być możliwy (2:2). Ostatecznie jednak Radomniak pewnie wygrał 3:0, dzięki czemu po dwóch latach powrócił do okręgówki. - O naszym awansie zdecydowała szersza kadra - wyjaśnia Adam Hulewicz, kierownik drużyny. - W obu meczach mieliśmy po 20 piłkarzy, natomiast Unia miała jedynie po 13-14 zawodników. To chyba przeżyło. Jesteśmy klubem, którego nie stać na jakiegoś spektakularnego wzmocnienia, na pewno będziemy szukać młodzieżowców, bo z nimi zawsze jest problem. Generalnie jednak zespół będzie oparty na zawodnikach, którzy wywalczyli awans.

* Wyniki rewanżów:

Błękitni Stary Olsztyn - Cresovia Górowo Iławieckie 2:5 (w pierwszym meczu 1:3), Mazur Pisz - Iskra Narzým 3:0 walkower (7:0), Walsza Pieniężno - Gwardia Szczytno 2:2 (1:5), Radomniak Radomno - Unia Susz 3:0 (2:2).

>>> Baraże o pozostanie

w klasie A: MKS Jeziorany - Jurand Barciany 3:2 po dogrywce, Zagłada Lisów - Osa Ząbrowo 2:1; **finał:** Jeziorany - Zagłada 3:1 (Jeziorany utrzymały się w klasie A).

ARTUR DRYHYNICZ